Rok IV. Lwów, maj 1905. Nr. 5.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO.

Wkładki członków 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Dr. J. SZPILMAN.

ul. Kochanowskiego l. 33.

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. M. GRABOWSKI, Dr. W. LEGEŻYŃSKI i Dr. K. PANEK.

Członkowie otrzymują Przegląd hygieniczny **bezpłatnie.** *Prenumerata roczna z przesyłką:* 4 K = 4 marki = 2 rub.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M. GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 33.

Sprawozdanie

miejskiego Biura sanitarnego w Buczaczu

za rok 1904.

Ruch ludności.

Ludność Buczacza wynosiła 11.988 osób, z tych 3160 r. l., 1988 r. gr., 6830 wyzn, mojż., zaś co do narodowości 9150 polaków, 2441 rusinów, 397 niemców; domów mieszkalnych 915.

W roku 1904 urodziło się 410 dzieci, a mianowicie: 128 r. l., 61 r. gr., 221 wyzn. mojż. — umarło zaś 211 osób, z tych 61 r. l., 43 r. gr., 107 wyzn. mojż. — Śmiertelność wynosiła 17·5 na tysiąc.

Wiek zmarłych.

Pod względem wieku zmarłych był stosunek następujący:

nieżywo urodzonych	8
w pierwszym roku życia	64
w wieku od 1—10 lat	26
„ „ 10—20 „	11
„ „ 20—30 „	9
„ „ 30—40 „	8
„ „ 40—50 „	15
„ „ 50—60 „	15
„ „ 60—70 „	24
„ „ 70—80 „	21

w wieku od 80—90 „	8
„ „ 90—100 „	2
razem .	211

Przyczyna śmierci.

Brak sił żywotnych	20
Choleryna dzieci	8
Choroby dróg oddechowych	28
„ narządu krążenia	7
„ nerek	10
„ wątroby	6
Czerwonka	7
Dławiec i błonica	9
Drgawki	8
Dur brzuszny	3
Gruźlica płuc	15
Gruźlicze zapalenie opon mózgowych . .	5
Karbunkuł	1
Kiła	1
Krztusiec	4
Nowotwory	5
Nieżywo urodzonych	8
Pęcherzyca noworodków	2
Porażenie	3
Puchlina wodna	4
Róża	4
Rozedma płuc	7
Samobójstwo	1
Śmierć gwałtowna	4
„ nagła	2
„ przypadkowa	1
Tężec	2
Udar mózgowy	2
„ sercowy	1
Uwięzgnięcie jelit	1
Uwiąd starczy	23
Zakażenie przyranne	2
Zapalenie opon mózgowych	4
Zapalenie otrzewny	4
razem .	211

Choroby nagminne.

Z duru brzusznego chorowało 33 osób, z tych 20 tubylców, zaś 5 chorych przywieziono z okolicznych wsi; wyzdrowiało 30, zmarło 4.

Na błonicę chorowało 9 osób, zmarło 3 dzieci.

Dur brzuszny grasował w kilku sąsiednich gminach, z których przywożą na targ nabiał, jarzyny itp. a z niemi i zarodki tyfusowe.

Dla policyi miejscowej ułożyli lekarze miejscy instrukcyę sanitarno-policyjną, w której mieści się dział o środkach zaradczych pod czas chorób epidemicznych.

Zarządzenia nasze, wydane podczas trwania duru brzusznego, dotyczyły:

1. Ponownego zawezwania lekarzy, cyrulików i akuszerek, by o każdym wypadku choroby zaraźliwej bezzwłocznie uwiadamiali Magistrat;
2. Zakazu odwiedzania chorych i zmarłych z choroby zaraźliwej;
3. Pouczanie domowników o zaraźliwości chorób i sposobie rozszerzania się takowych;
4. Przestrzegania, aby na drzwiach izby, w której leży chory na zakaźną chorobę, przylepiano kartkę z napisem **„Wstęp wzbroniony z powodu (. . . choroby)“.**

   Policya miejska, między którą podzielono rejonami miasto i przedmieścia, bada domy zamieszkałe przez uboższą warstwę ludności, czy gdzie kto nie choruje na zaraźliwą chorobę i donosi bez zwłoki do biura sanitarnego o każdym podejrzanym wypadku. Protokół w tej mierze bez względu, czy choroba zakaźna grasuje lub nie bywa co tygodnia Biurowi sanitarnemu przedkładany i podpisem lekarzy stwierdzany.
5. Pouczano, aby w izbie chorego znajdowała się duża miska z 3% wodą karbolową lub 5% rozczynem formaliny, celem częstego mycia rąk, osobliwie przed każdorazowem jedzeniem.
6. Zabroniono prania bielizny poza obrębem domu i brania wody przez sąsiadów, ze studni znajdującej się na podwórzu chorego.
7. Dzieciom szkolnym z tych domów, gdzie byli chorzy, zabroniono uczęszczania do szkoły, a równocześnie zawiadamiano Dyrekcye szkół, celem zwrócenia uwagi na szkolnych sąsiadów ucznia, zatrzymanego w domu.
8. Polecono, aby lokale publiczne w domach, gdzie jest przypadek choroby zaraźliwej były tak urządzone, by nie zachodziła obawa zakażenia się odwiedzających.

   Dotyczyło to przedewszystkiem restauracyi, sklepów, wyszynków i t. p.
9. Zalecaliśmy kontumacyę domowników chorych, co jednakowoż jest w bardzo wielu razach wprost niewykonalne i chybia zupełnie celowi.

10. Po ustaniu choroby przeprowadziliśmy dezynfekcyę albo sami albo jeden z członków policyi, który odbył kurs desinfekcyjny we Lwowie w ten sposób, że szczelnie zamkniętą izbę chorego wystawia się na 6—8 godzinne działanie gazów formalinowych pastylek (syst. Aeskulap), poczem otwiera się drzwi, okna i wietrzy przez godzinę. Rzeczy bezwartościowe pali się, zaś pościel lub ubranie skrapia się obficie 5% wodą karbolową, poczem wywiesza się na 4—5 tygodni na strychu, gdzie jest przewiew powietrza, albo przenosi się do wozu desinfekcyjnego (p. desinfekcya).

Na środki desinfekcyjne wydała gmina 120 K.

Na 226 kar policyjnych przypada 80 kar za przekroczenia policyjno-sanitarne.

Czynności lekarzy miejskich.

Prowadzą oni następujące księgi:

a) sanitarny protokół podawczy;

b) księgę matołków, ślepych, obłąkanych, głuchoniemych, nałogowych pijaków i kobiet biorących dzieci nieprawego łoża na wychowanie;

c) zmarłych;

d) epidemij;

e) protokoły prostytutek;

f) dziennik policyi miejscowej o stanie chorych na zaraźliwe choroby;

g) spisy akuszerek, chajderów, cyrulików, domów nierządu, domów zajezdnych, fabryk wody sodowej i octu, grabarzy, handlarzy masłem, miodem, pierzem, hoteli, kanałów, kawiarni, konowałów, skonfiskowanych artykułów żywności, piekarni, restauracyj, rzeźników bydła i nierogacizny, handlarzy wędlin, szynkarzy.

Oprócz tego wykonywali prawem przepisane oględziny zmarłych, zwiedzili w ciągu roku 10 chajderów, 15 piekarni, 9 domów zajezdnych, 15 szynków, fabrykę octu, 2 fabryki wody sodowej, 5 handlarzy miodem i masłem i w 39 razach badali podejrzane o zaraźliwość choroby.

Wydali instrukcyę sanitarno-policyjną dla policyi miejskiej, dla golarzy i postarali się, aby w każdej piekarni publicznej na miejscu widocznem była instrukcya Namiestnictwa z dnia 6. stycznia 1894 r. l. 32.373/1893.

Desinfekcya.

W lecie 1901 r. wysłał Wydział Rady powiatowej buczackiej swoim kosztem dwóch członków policyi miejscowej na kurs desinfekcyi, urządzony staraniem lwowskiego fizykatu miejskiego. Obaj otrzymali po złożeniu egzaminu patent celujący.

Do desinfekcyi pomieszkań używamy na razie pary formalinowej, wywiązującej się z pastylek w aparacie „Aeskulap“, modelu Scheringa.

Aparat (wóz) desinfekcyjny systemu Rychnowskiego wartości 800 k., znajduje się w tutejszym szpitalu powiatowym (p. choroby nagminne).

Na środki desinfekcyjne wydano 171 kor.

Kanały.

Długość 6 główniejszych kanałów (z których jeden betonowy), do których wpadają drobne kanały z 56 realności, wynosi około 1200 metrów; oprócz tego 25 realności posiada osobne małe kanaliki. Wszystkie kanały są bardzo liche. Systematyczna desinfekcya i czyszczenie kanałów nie przeprowadza się dla braku funduszów.

Opieka lekarska nad ubogimi chorymi.

Lekarze miejscy odwiedzili w ciągu roku 160 razy ubogich chorych w domach; ambulatoryjnie udzielili porady lekarskiej 215 razy, operacyj pomniejszych wykonali 19 i interweniowali przy 8 porodach i poronieniach.

Na leki dla ubogich chorych wydano 309 koron.

Rewizye środków spożywczych.

Biuro sanitarne nie posiada na razie osobnego lokalu do urzędowania ani chemicznego laboratoryum do badania podejrzanych środków spożywczych.

Skonfiskowano w ciągu roku 20 zanieczyszczonych syfonów wody sodowej, około 15 litrów mleka, 50 kg. owoców zepsutych lub niedojrzałych, 12 kiszek ze stęchłych krup, 4 kosze winogron, ponadto kilka brudnych wag i kieliszków nadtłuczonych, 37 bochenków chleba, około 30 kg. stęchłych i zapleśniałych bułek, ryb nieświeżych około 10 kg.

Szczepienia ospy.

W roku 1904 zaszczepiono 242, zaś rewakcynowano 233 dzieci.

Szkoły.

a) Gimnazyum:

Do gimnazyum uczęszczało 480 uczniów publicznych, z tego 198 r. l. 150 r. g. 132 wyzn. mojż.

Do narodowości polskiej przyznawało się 330, do ruskiej 150 uczniów.

b) Szkoły ludowe:

mieszczą się od września 1904 w 2 nowo zbudowanych gmachach, postawionych przez gminę kosztem przeszło 200.000 k.,

dzięki czemu nie uczęszcza już dziatwa do nor, wynajmowanych dotychczas na pomieszczenie szkół. Z powodu napływu dziatwy z okolic do szkół buczackich i te gmachy okazują się za szczupłe. Należałoby sumiennie przestrzegać obowiązujące przepisy hygieny szkolnej i umieszczać po klasach tylko taką ilość dzieci, na jaką starczy powietrza. Z nauki bowiem udzielanej w salach przepełnionych (oprócz poważnego szwanku na zdrowiu) nie odnoszą dzieci żadnej korzyści.

Żeńskie szkoły.

Do szkół żeńskich uczęszczało 959 dziewcząt z tego 203 rit. lat., 110 rit. gr. a 537 izraelitek.

Męskie.

Do męskich szkół uczęszczało 657 uczniów, z tego 318 rit. lat. 186 r. gr. 153 wyzn. mojż.

Do przemysłowej szkoły

uczęszczało 99 uczniów.

Do szkoły fund. Br. Hirscha.

uczęszczało 211 uczniów wyzn. mojż.

Ogółem uczęszczało do szkół:

chłopców	1.486
dziewcząt	959
razem . .	2.445

Do szkoły szycia im. Baronowej Hirschowej.

uczęszczało 42 dziewcząt.

Do ochronki St. Służebniczek

uczęszczało w letnich miesiącach niżej 6 lat dzieci 150.

Oprócz w prywatnych stancyach podlegających nadzorowi lekarskiemu, znajdują uczniowie pomieszczenie:

a) w bezpłatnej bursie założonej w roku 1755 przy klasztorze OO. Bazylianów przez Mikołaja Potockiego, starostę Kaniowskiego. W r. 1904 założyli OO. Bazylianie płatny internat dla 40 uczniów szkół publicznych;

b) w bursie prywatnej X. kan. Ścisłowskiego katech. gim.

Chajderów

koncesyonowanych było 6, nie konces. 9.

Szpitale.

W powiatowym szpitalu leczono chorych 178.

W ambulatoryum szpitala powiatowego udzielono porady 299 chorym.

W szpitalu izraelickim leczono chorych 84, zaś porady udzielono ambulatoryjnie 211 chorym.

Służba sanitarna.

W roku 1904 było:

Doktorów wszech nauk lekarskich . .	7
Magister chirurgii	1
Weterynarzy	2
Magistrów farmacyi	3
Akuszerek (z tego 2 miejskie) . . .	14

Akuszerki przedkładają przy peryodycznych zebraniach książeczki porodowe, na pobrane leki, instrumenta i przybory, a co pół roku przedkładają wykazy porodów.

Woda do picia.

Według założonego katastru studzien i źródlisk było pomp publicznych i prywatnych 12, basenów 2, źródeł 12. Na przedmieściu „Gaje buczackie" jest 10 źródeł wody zaskórnej. Obecna ilość wody, rozprowadzona umiejętnie po mieście i przedmieściach a nie marnowana, jak dotychczas, wystarczyłaby w zupełności na potrzeby mieszkańców.

Woda w studniach, wykopanych w ostatnich latach zawiera dużo siarkanów i chlorków, nie nadaje się przeto do picia. Dalsze kopanie studzien nie dostarczy wody przydatnej do picia, winno być przeto zaniechane. Natomiast bardzo tanim kosztem, bo za wykupnem serwitutu za kilkadziesiąt koron rocznie, możnaby łatwo sprowadzić wodę obok probostwa r. g.

Wykazy.

Ciemnych było . . . . ,	6
Głuchoniemych	7
Matołków	7
Obłąkanych	19
Pijaków nałogowych	12
Kobiet biorących niemowlęta na wychowanie	12

Zakłady dobroczynne.

W domu „ubogich chrześcian" zostającym pod zarządem każdorazowego proboszcza buczackiego r. l. a założonym około r. 1830 przez ś. p. X. kanonika Michała Dąbrowskiego, proboszcza buczackiego a opata żółkiewskiego znajduje stałe umieszczenie 12 ubogich.

Dom „ubogich izraelitów" połączony ze szpitalikiem służy dla przytułku 10 ubogich.

Kuchnie ludowe.

W zimowych miesiącach były 2 kuchnie czynne:

a) w kuchni im. św. Wicentego a Paulo, założonej w roku 1900 wydano 3219 obiadów za darmo, a 2869 za opłatą po 8 hal.

b) w kuchni ludowej izr. wydano w 5 zimowych miesiącach 30.000 obiadów i 36.000 porcyi herbaty dla ubogich bez różnicy wyznania.

Zakłady przemysłowe.

Rzeźnia. — Biuro sanitarne poraz drugi uczyniło wniosek, by Magistrat przystąpił do budowy miejskiej własnej rzeźni, któraby odpowiadała celowi, a miastu przysporzyła pewny stały dochód. Obecna stara rudera prywatna kosztuje wiele a nie odpowiada wymogom.

Fabryk wody sodowej	4
„ octu	1
„ miodu i wosku	3
„ świec i mydła	2
Gorzelń i browarów	2
Garbarni (domowych)	10
Handlarzy masłem i miodem	6
Hoteli i domów zajezdnych	6
Kawiarń, garkuchni, restauracyj	32
Masarni	3
Młyn wodny amerykański	1
Piekarni (7 publ. 17 pryw.)	24
Wyszynków wina, miodu i trunków propinacyjnych	27

Prostytucya.

Dokonano rewizyj lekarskich u prostytutek jawnych i tajnych		700
z tych odesłano do szpitala:		
a) prostytutek jawnych:		
z kiłą	1	
z wrzodami wenerycznymi	3	
z rzeżączką	10	
b) prostytutek tajnych:		
z wrzodami wenerycznymi	3	
z rzeżączką	5	
razem . .	22	

Postęp asanacyi.

Buczacz jest najuboższem ze wszystkich miast (z rzędu tych 30, dla których osobna ustawa wydaną została) niema majątku zakładowego, przeto opłaca 232% dodatków do podatków, a mianowicie wynosi:

administracyjny dodatek . .	20%
drogowy	10 „
krajowy	66 „

gimnazyalny amort. . . .	30%
szkół wydziałowych amort. .	30 „
szkol. potrzeb miejsc. . . .	30 „
szkolny krajowy	6 „
powiatowy	40 „
razem . .	232%

W obec tego przeciążenia, przechodzącego siły fizyczne miasta, dalej w obec klęski pożaru, który nawiedził miasto w kwietniu 1904 wydatki na cele asanacyjne były bardzo skromne.

Dochodami kopytkowymi i 10% dodatkiem szarwarkowym pokryto wydatki na:

Czyszczenie miasta i wywóz śmieci	4253 K 15 h
Konserwacyę placów i ulic itp.	3451 „ 30 „
Most nowy Nr. II. na Strypie między szpitalem a szkołą żeńską kosztował	8000 „ — „

Buczacz w styczniu 1905.

Radca ces. *Dr. Edward Krzyżanowski.*

Dr. Jakób Bienenwald.

O łaźniach ludowych.

Napisał

Dr. Pręgowski

Według odczytu, wygłoszonego staraniem lwow. Tow. hygien. w sali ratuszowej we Lwowie dnia 28. maja 1904.

Dokończenie.

A wreszcie przystąpmy do punktu 3-go, do znaczenia skóry przy wydzielaniu zużytych części. Krew odżywia ciało, przytem następuje wymiana: ciało bierze z krwi to, czego mu potrzeba, zaś oddaje części zużyte, niepotrzebne. Te części zużyte z ciała wydala krew przez nerki i przez skórę. Tak samo przez skórę głównie wydziela krew rozmaite trujące materye, które wytwarzają się w ciele w różnych chorobach. Jeżeli zużyte części przy przemianie materyi nie zostaną należycie wydzielone, to sprowadzają różne choroby.

Człowiek zdrowy utraca przez wydzielanie skórne w ciągu 24 godzin $\frac{1}{67}$ część wagi swego ciała, t. j. niemal 2 razy tyle, co przez płuca. Z tej ilości wydzielonych substancyj dziewięćdziesiąt kilka procent przypada na wodę. Około 8—10 gr. przypada na bezwodnik kwasu węglowego (CO_2), ten sam składnik, który zostaje, jak wia-

domo, przedewszystkiem wydzielany przez płuca w zamian za wchłaniany tlen (O). Według Harnacka — w wydzielinie skórnej znajduje się nieorganicznych składników 6,5‰, w czem soli kuchennej 0,2‰, chlorku potasu 0,02‰, soli kwasu siarkowego 0,01‰, obok śladów soli kwasu fosforowego i t. p. Składników organicznych — jest 2‰, w czem znajdują się tłuszcze neutralne (kwas palmitynowy, stearynowy i inne), cholestearyna, lotne kwasy tłuszczowe (kwas mrówczany, octowy, masłowy, propionowy, kapronowy, kaprynowy). Następnie znachodzimy w pocie ślady siarkosinku potasowego, tudzież wiele kwasu moczowego i mocznika ponad 10‰.

Wybitne pocenie się pociąga za sobą u ludzi zdrowych tudzież u ludzi cierpiących na mocznicę (jest to stan chorobowy, w którym z powodu schorzenia nerek nie zostają przez nie dostatecznie wydzielane zwykłe składniki moczu) — zmiejszenie ilości wydzielonego z moczem kwasu moczowego i mocznika. — Przy bezmoczu w cholerze na skórze znajdowano kwas moczowy (mocznik) nawet w postaci skrystalizowanej. Co do zmian, jakim ulega skład potu w chorobach, znany jest najlepiej — żółty pot chorych na żółtaczkę. U chorych na cukrzycę t. j. chorobę, w której cukier nie zostaje przyswajany przez organizm — znajdowano w pocie cukier gronowy.

W gorączce połogowej znajdowano w pocie wiele kwasu mlekowego. — Zostało stwierdzone, że wiele środków leczniczych i wiele innych do obiegu krwi przechodzących substancyj — wydzielane zostają przez skórę, jak: nikotyna z tytoniu i inne. Znane jest wreszcie, że niektóre spożyte środki spożywcze, jak szparagi, czosnek, cebulę, tudzież także alkohol poznać można po zapachu im właściwym, jaki zdradza pot odnośnych osób.

Jak widzimy, skóra jest tą bramą, przez którą ustrój pozbywa się w znacznym stopniu tego, co mu jest niepotrzebne lub szkodliwe.

Przytoczone powyżej szczegóły wystarczają, sądzę, aby wytworzyć sobie należyte zdanie o doniosłem znaczeniu skóry dla całego ciała. A dzięki temu też, mam nadzieję, z łatwością uświadamia sobie każdy czytelnik całą doniosłość, jaką posiada dla ciała odpowiednie pielęgnowanie skóry za pomocą kąpieli. Kąpiele a z nich w najwyższym stopniu kąpiele napotne czyli łaźnie, mają oczywiście przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie przy utrzymaniu prawidłowego wydzielania skóry, a mianowicie po 1-sze przezto, że gruntownie zostają usunięte z ustroju niepotrzebne mu substancye, krążące we krwi, które może niedostatecznie były wydzielone, — po 2-gie przezto, że dzięki tym kąpielom pory w skórze bywaja uwalniane od zanieczyszczeń — kurzem tudzież ciałami tłuszczowemi potu, a wskutek tego umożliwione jest nadal łatwiejsze wypacanie, — a wreszcie po 3-cie przezto, że układ nerwowy skóry, a między innemi także zależny odeń układ naczyniowy — dzięki kąpieli napotnej — podlegają

pożytecznemu ćwiczeniu, podnoszącemu ich sprawność. — Ten ostatni czynnik, sprowadzając prawidłowe wypełnienie skóry krwią, tem samem wpływa dodatnio na prawidłowe rozmieszczenie krwi w ciele, co, jak widzieliśmy, tak jest doniosłe dla prawidłowej czynności wszystkich tkanek.

Podniesienie sprawności układu nerwowego i naczyniowego skóry podnosi tem samem czynność skóry, jako narządu regulującego utratę ciepła, która to czynność, jak widzieliśmy, zależy przedewszystkiem od układu nerwowego i naczyniowego skóry.

Podnosząc czynność regulującą utratę ciepła skóry, a niemniej też rozwijając sprawność w jej układzie naczyniowym, czynimy skórę łatwo przystosowującą się do warunków zewnętrznych, hartujemy skórę, jak mówimy, czynimy się niedostępnymi przeziębieniom.

Usuwając zanieczyszczenia skóry, kąpiele tem samem nie dopuszczają do możliwego drażnienia jej przez te nieczystości a ewentualnie i do przenikania do ciała drobnoustrojów chorobotwórczych.

Bezpośrednie działanie na skórę, a przedewszystkiem niszczenie górnych warstw naskórka przyspiesza jego odnawianie się, a przez to pobudza wymianę materyi w ustroju.

Chwilowe przegrzanie, jakiemu ulega w kąpieli napotnej ciało, jest bodźcem również w wysokim stopniu pobudzającym do żywszej wymiany materyi.

A wreszcie podnieść należy znaczenie, jakie ma utrzymywanie czystości ciała dla stosunków ludzkich. Czystość ciała mianowicie prowadzi do utrzymania czystości w ubiorze i w mieszkaniu, te zaś z jednej strony przyczyniają się znowu do podniesienia zdrowotności, — z drugiej zaś strony wywierają dodatni wpływ na całe życie człowieka.

Same tylko kąpiele wodne — a może tu być przedewszystkiem mowa o ciepłych — łaźni zastąpić nie są w stanie, w zbyt słabym stopniu bowiem podnoszą one wypacanie i nieznacznie działają na cały ustrój — tudzież nie wywołują tego pod tym względem doniosłego jędrnienia tkanki skórnej, co łaźnia, po użyciu której następuje zlewanie zimną wodą lub do tego wspomniane miotełkowanie i masaż.

Pomijam tu już, że urządzenie głównie kąpieli ciepłych dla ludu byłoby o wiele kosztowniejsze, aniżeli łazien takich, jakie przedewszystkiem po wsiach zaprowadzać należy, a niemniej i tę okoliczność, że używanie wanien jest więcej krępujące swobodę ruchów, tudzież więcej uciążliwe, aniżeli używanie łazien — co znacznie utrudniłoby wprowadzenie w zwyczaj powszechny używania kąpieli. — O tem, ażeby łaźnie mogły być zastąpione przez kąpiele natryskowe, — tusze, nie może być mowy. Natryski wodne tylko w nieznacznym stopniu przyczyniają się do oczyszczenia skóry i do podniesienia jej wypacalności, nadto zaś działają w taki sposób na układ naczyniowy skóry,

że często jest to wprost szkodliwe. Natomiast jako dodatkowe do łazien — tak natryski jak wanny są bardzo ważne i godne polecenia.

Przystępując do omówienia sposobów zrealizowania propagowanej przez nas myśli, podnieść wypada, że gdy jest mowa o łaźniach ludowych, należy przedewszystkiem odróżniać łaźnie dla miast, tudzież łaźnie wiejskie. Wzory pierwszych mamy w istniejących zakładach kąpielowych, np. choćby w łaźni im. Ducheńskiego we Lwowie. Byłoby to już tylko rzeczą rozmiarów czy ulepszeń, gdyby rozwinięte w społeczeństwie zamiłowanie do utrzymywania czystości ciała wywołało potrzebę rozszerzenia tych lub budowanie nowych takich zakładów. Niezbędnem by bylo przedewszystkiem dołączenie do tych parni także wszelkich urządzeń kąpielowych, wanien, wszystkich rodzajów natrysków itp.

Odmiennie przedstawia się sprawa łazien ludowych wiejskich. Tu nie należy myśleć o budowie gmachów i wszelkich możliwych udogodnień i urządzeń. W sprawie łazien wiejskich iść musi bowiem przedewszystkiem o jak najmniejszy ich koszt. Im skromniej i taniej dałoby się urządzać te łaźnie, tem prędzej i niezawodniej mogłyby się rozpowszechnić. Wzorem łaźni wiejskiej może być dla nas opisana łaźnia fińska lub do niej podobna bania rosyjska. Dwie rzeczy należałoby już z góry postanowić: 1) aby w łaźniach, przedewszystkiem wiejskich, nie wydawano bielizny (ręczników i prześcieradeł), a to ze względu na możliwość roznoszenia tą drogą chorób, chyba że udałoby się znaleźć zupełne zaręczenie, że użyta bielizna byłaby należycie odkażaną; 2) należałoby wykluczyć sprzedaż na miejscu napojów upajających, jako przedewszystkiem ujemnie działających na serce, które i tak w kąpieli napotnej zmuszone jest do wysilającej pracy.

A teraz zapytać się należy, kto i jak powinien zająć się urządzaniem łaźni ludowych? Tu trudno wykreślić z góry jeden tylko jakiś plan. Jeżeli udałoby się zachęcić jakąś gminę do założenia łaźni, byłoby najlepiej. Gdzie indziej znowu może uda się dostać od gminy grunt i materyał budowlany. To znowu może obywatel ziemski przyłoży rękę do tego dzieła o narodowo-humanitarnem znaczeniu. — Inicyatywy a może też i pomocy materyalnej w zakładaniu łazien można się spodziewać ze strony zarządów czytelń tudzież kółek rolniczych. Ze względu na wielką doniosłość narodowo-humanitarną tej sprawy — liczyć można napewno na poparcie instytucyj finansowych polskich.

Liczymy także na to, że cel, o który tu idzie, tak konkretny i przynoszący ogółowi tyle bezpośrednich realnych korzyści, — zwróci na siebie uwagę nie jednego filantropa, któryby pragnął jak największych realnych skut ów swej ofiarności. A wszak sprawić musi człowiekowi zadowolenie, gdy wie, że kwota, powstała z zapobiegliwości

i oszczędności całego życia, zwrócona społeczeństwu w ten sposób, przyczyni się w największym stopniu do podniesienia tężyzny i żywotności narodu.

Przedewszystkiem atoli możemy liczyć napewno — z góry można być o tem przekonanym, — na jaknajszersze poparcie ze strony władz naszych tak rządowych jak i autonomicznych. Wszak działalność nasza, skierowana ku podniesieniu zdrowotności społeczeństwa, za skutek mieć będzie zmniejszenie wydatków na szpitale tudzież podniesienie powszechnej produkcyjności, a co za tem i stopy podatkowej. A dobry gospodarz wszak chętnie czyni wkłady, które stokrotnie zwrócą mu się później.

Najmniej stosunkowo, o ile to tylko będzie możliwe, należy zwracać się o pomoc szerokich sfer, pozostawiając ją przedewszystkiem towarzystwom oświatowym.

Wreszcie nadmienić tu jeszcze należy, że jak to już na wstępie zaznaczone zostało, nie wystarczy tylko budować łaźnie. Równocześnie z tem należy rozwijać w społeczeństwie potrzebę uczęszczania do nich. Nie łatwem jest to ostatnie zadanie, i łudzić się nawet nie można, aby udało się w ciągu lat kilku lub kilkunastu rozwinąć w ludzie naszym powszechny zwyczaj chodzenia do łaźni. Odczyty popularne i przystępne wydawnictwa ludowe, ciągła zachęta, na którą liczymy, ze strony kierownictw wszystkich partyj politycznych, działających wśród ludu wiejskiego i miejskiego, zachęta ze strony sfer inteligentnych, stykających się bezpośrednio z ludem, a w pierwszym rzędzie ze strony duchowieństwa tudzież nauczycielstwa ludowego, — oto czynniki, które, współdziałając, mogą przynieść wielką przysługę sprawie przyuczenia naszego ludu do uczęszczania do łaźni. Ale nie można spodziewać się potem zbyt wielkiego skutku. Tam, gdzie idzie o wytworzenie nowego przyzwyczajenia, tam przedstawienia, namowy, tam nawet przykład własny — oczywiście w tym wypadku niezbędny — nie wystarczą. Dwa są sposoby, które wprost prowadzą do celu, a które poddać należy głębszej rozwadze sfer dotyczących — pierwszy to ten, aby młodzież szkolna musiała uczęszczać regularnie do łaźni, — drugi, — aby to samo czynić musieli żołnierze, jak to ma miejsce w Rossyi. Kilkuletnie regularne uczęszczanie do łaźni pozostawi już pewne przyzwyczajenie tudzież rozwinie potrzebę w tym kierunku.

Jeżeliby władze szkolne i wojskowe uznały tę myśl za słuszną, wtedy niezawodnie także chętnie poparłyby całą akcyę zakładania po całym kraju łazien.

Ujemne strony hygieniczne
targu mlecznego w miastach większych
i środki zaradcze przeciw nim.

Referat wygłoszony na wiecu mleczarskim w Krakowie dnia 14. czerwca 1904 r.

Przez
Dr. Leonarda Biera,
c k. inspektora w powszechnym zakładzie dla badania środków spożywczych w Krakowie.

Kiedy przed kilku tygodniami zwrócił się był p. sekretarz galicyj. Towarzystwa mleczarskiego do mnie z prośbą, bym wygłosił na dzisiejszym wiecu referat z zakresu mleczarstwa, poczuwałem się do obowiązku nie odmówić życzeniu Wydziału Towarzystwa mleczarskiego, wychodząc z założenia, że zadaniem wiecu tegoż jest nietylko obradowanie nad techniczną i ekonomiczną stroną mleczarstwa w naszym kraju ale i nad kwestyami, które wynikają ze stosunku producenta do konsumenta, właścicieli dóbr, producentów i handlarzy mleka do ludności miejskiej i jej opiekuna zarządu miejskiego. To też w wyborze tematu do mojego referatu nie było swobody; pragnąc współdziałać w podniesieniu mlaczarstwa naszego na podstawach ekonomicznych i naukowych a zarazem etycznych, zdążając do zabezpieczenia ludności miejskiej nieprodukującej mleka, mleczywa w ilości i jakości do racyonalnego żywienia odpowiedniej, mleczywa pewnego pod względem zdrowotnym, należało mi jako lekarzowi-hygieniście a zarazem urzędnikowi zakładu badania produktów spożywczych poruszyć na wiecu te strony ujemne targu mlecznego, na jakie mieszkańcy miast są narażeni, wskutek których cierpią.

Poruszeniem tej strony produkcyi i obrotu handlowego mleka w gronie przeważnie producentów, nakreśleniem środków zaradczych przeciw nim, wywołaniem dyskusyi szczególnie nad częścią drugą mego referatu spodziewam się, oddamy przysługę nie tylko mieszkańcom miast większych, rzetelnej i postępowej produkcyi mleka ale i hodowli bydła, do której kraj nasz pod umiejętnym i wytrwałym kierunkiem stale zdąża.

J e d n ą z n a j w a ż n i e j s z y c h w a d t a r g u m l e c z n e g o w m i a s t a c h w i ę k s z y c h j e s t b r a k a s t ą d i m a ł a k o n s u m c y a m l e k a. Nie ulega wątpliwości, że popyt na mleko w poszczególnych miesiącach roku jest różny, że istnieją tygodnie, w których dowóz mleka do miasta przekracza chwilowe zapotrzebowanie mieszkańców, gdy jednak weźmiemy pod uwagę większą część roku, słyszymy skargi ze strony publiczności na brak mleka, ze strony sprzedawców i producentów na trudności w wyprodukowaniu żądanej ilości. A przytem wszystkiem zużycie mleka w mieście nie odpowiada

bynajmniej znaczeniu, jakie mleko posiada jako środek spożywczy i napój tak pod względem hygienicznym jak i ekonomicznym dla mieszkańców miast. Mleko jest nie tylko dla niemowląt i dzieci pokarmem odpowiednim, ale tak na podstawie składu swego — zawierając wszystkie dla mieszkańców miast. Mleko jest nie tylko dla niemowląt i dzieci pokarmem odpowiednim, ale tak na podstawie składu swego — zawierając wszystkie dla odżywienia ludzkiego organizmu potrzebne składniki: sole mineralne, białko tłuszcz i wodniki węgla, w formie łatwej do przyswojenia — jak i pod względem ekonomicznym najtańszym ze zwierzęcych środków spożywczych stosownym i odpowiednim także dla osób dorosłych.

Według Rubnera posiadają 2 kg. mleka o przeciętnym składzie tąż samą ilość składników odżywczych co 1 kg. mięsa miernie tłustego albo około 3 kg. chleba.

W Krakowie przeciętna cena 1 l. mleka wynosi 18 hal., 1 kg. mięsa 1·40 kor., 1 kg. chleba 24 hal. Za tęż samą ilość odżywczych składników płacimy zatem w mięsie 1·40 kor., w chlebie 72 hal., mając ją w mleku za 36 hal. Mleko jest w stosunku do swojej pożywności tańsze od chleba, a porównując je co do pożyteczności z mięsem, możnaby się zgodzić na znacznie wyższą jego cenę, niż to spotykamy na targu. Wprawdzie nie może mleko stanowić wyłącznego pokarmu dla człowieka dorosłego, winno jednak dla tych dodatnich swych własności szersze niż obecnie u nas w mieście znaleść zużytkowanie — szczególniej pośród ludności uboższej. Po za swoją wartością spożywczą posiada mleko odpowiednio produkowane, swoisty aromatyczny smak i zapach i dla tych własności znaleść winno zużycie szersze niż dotychczas jako napój chłodzący, jako używka — niekoniecznie tylko w formie mleka kwaśnego.

Dat choćby przybliżonych co do ilości mleka wyprodukowanego w mieście i z zewnątrz dowiezionego do naszych miast większych nie posiadamy. Podjęcie statystyki w tym kierunku za przykładem miast niemieckich — przynajmniej co do naszych miast stołecznych — dałoby wiele wskazówek pod względem obrotu handlowego i stopnia zużycia mleka w mieście i w dobrze zrozumianym interesie własnym winno być podjęte tak przez reprezentacyę producentów jak i zarząd miasta. Statystyka ta wskazałaby, ile mleka należałoby jeszcze dowieść do miasta, by zaopatrzyć je w ilość potrzebną, ile mleka w mieście mogłoby się pomieścić.

Przyczyną małego zużycia mleka nie potrzeba szukać daleko — leżą one w gorszej jakości. Faktem jest powszechnie wiadomym, że mleko sprzedawane w mieście pod względem swej jakości znacznie się różni od mleka spożywanego na wsi przez ludność miejską, czy to przy sposobności krótkich wycieczek, czy dłuższego pobytu letniego i że w mieście częściej wywołuje zaburzenia w zdrowiu.

Jedną z dalszych, a najbardziej ujemnych stron targu mlecznego w miastach większych jest oszukańcza, nieuczciwa z niem manipulacya. Fałszowanie mleka dostarczanego do miast większych więcej jest w użyciu, niż się na ogół przypuszcza. W niniejszem przedstawieniu stopnia zafałszowania mleka sprzedawanego w mieście ograniczę się do nakreślenia stosunków, jakie panują w Krakowie.

Nie są one lepsze niż w innych miastach w Austryi, n. p. w Wiedniu lub miastach niemieckich. W znanej i rozpowszechnionej książce o mleczarstwie prof. Stohmana przytacza autor, mówiąc o rozpowszechnianiu fałszowania mleka wyniki badań mleka dostarczonego do Krakowa, badań wykonanych przez p. Jaworskiego w r. 1894 i 1895 w pracowni podówczas prof. Adametza. Na 100 badanych prób mleka zawierało 56 mniej niż 2% tłuszczu. Po przytoczeniu tych wyników pisze Stohmann: „Die Zahlen sprechen deutlicher als alles, was darüber gesagt werden könnte“ — a potem: „Es soll damit selbst verständlich nicht entfernt angedeutet werden, als ob es in dieser Hinsicht anderswo nicht besser wäre“. Smutno w każdym razie, że miasto nasze stosunkowo niewielkie i otoczone ludnością zajmującą się chowem bydła w tak znanem i rozpowszechnionem dziele przytoczono jako przykład bardzo nieuczciwego handlu mlecznego! Jakkolwiek od tego czasu stosunki nieco się poprawiły, nie przynoszą jednak zaszytu ni miastu ni dostawcom mleka. Według analiz prof. Jentysa, pełniącego w latach 1897—1900 funkcye chemika miejskiego, zawierało mleko krakowskie sprzedawane za niezbierane następujący skład co do zawartości tłuszczu:

Rok	Ilość badanych prób	Zawartość % tłuszczu od 1,5—2,7 posiadało	Zawartość % tłuszczu od 1,5—3%
3 I—12/V 1897	197	79	83
2/XI—31/XII 1898	152	50	61
2 I - 30/XII 1899	1018	334	370
2 V—31/ 1900	96	25	25
Razem . .	1463	488	539

W latach 1899 i 1900 wykonał inspektor c. k. powszechnego zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie Doc. Dr. Augustyn Wróblewski 236 analiz mleka krakowskiego; z 178 prób mleka sprzedawanego za niezbierane 41 zawierało 3% i powyżej tłuszczu — 64 powyżej 2·7%. Według sprawozdania chemika miejskiego Doc.

Dra Lembergera za r. 1903 z 507 prób mleka, uznano 101 za fałszowane. Wobec znacznego zafałszowania mleka niezbieranego a braku znajomości dokładnej składu mleka normalnego niezafałszowanego z obór w okolicy Krakowa, podjąłem się wykonania szeregu analiz mleka zebranego osobiście przezemnie na miejscu w oborach przy udoju lub najwyżej w 1½ godziny po jego wykonaniu.

Potrzebę wykonania tych analiz uważałem za konieczną w celu uzyskania norm dla oceny mleka, dostarczonego do Krakowa, tak celem skuteczniejszego tępienia nieuczciwego handlu mlecznego, jak i celem zyskania podstawy przy układaniu regulaminu targowego dla miast, w sprawie handlu mlecznego, który wraz z odpowiednim memoryałem dojdzie drogą urzędową do naszych władz krajowych. Wspomniane próby stajenne wykonałem w małej ilości w oborach dworskich i małych folwarkach, przeważnie zaś w oborach wiejskich (chłopskich), przyczem przy poborze prób kierowałem się w znacznej ilości wypadków adresem osób, u których dni poprzednich pobrana na rogatce próba mleka po rozbiorze nie dawała pewności, czy mleko to jest normalne, czy je zafałszowano.

Wobec sprzedaży w mieście mleka udoju rannego za mleko niezbierane, pobór prób stajennych z bardzo nielicznemi wyjątkami odbywał się również przy udoju rannym; celem zaś zyskania składu mleka w czasie dlań najmniej korzystnym, pobierałem próby te w czasie zmiany paszy z zielonej na suchą w jesieni i z początkiem zimy, oraz przy przejściu z zimowej na wiosenną zieloną. W ten sposób obok równolegle wykonywanych analiz prób mleka rzekomo niezbieranego, pobranych na rogatkach miejskich, miałem możność otrzymania dat co do stopnia zafałszowania mleka niezbieranego, więcej ścisłych od poprzednio wymienionych badaczy — nie opierając się na datach co do składu mleka, podanych w podręcznikach, lecz na składzie mleka w danym okresie żywienia, laktacyi, wieku i rasie bydła, które to czynniki, jak wiadomo, wybitnie wpływają na skład mleka. Z analiz tych wynika, że z 287 prób mleka sprzedawanego za zbierane, 170 prób t. j. 59·2% nie zawierało minimalnej zawartości 2·7% tłuszczu, (którą co najmniej chwilowo zawierać m o ż e mleko krowy zdrowej i prawidłowo żywionej), zaś 214 prób t. j. 74·5% nie zawierało 3% tłuszczu, które zawierało mleko krów obór w okolicy Krakowa w 85% (przy najgorszych warunkach dla składu mleka) a którą to zawartość procentową, p r z y j ą ć m u s i m y j a k o m i n i m u m przy przeciętnem żywieniu u przeciętnej krowy. Zaiste stan handlu mlecznego pod względem uczciwości bardzo smutny!*)

*) Że i na prowincyi w miastach większych fałszowanie mleka nie rzadko się zdarza, przekonać się mogłem w czasie podróży urzędowej w czerwcu ubiegłego roku wykonując na miejscu badania. Oto ich wynik: w Tarnowie znaleziono na 44 prób mleka sprzedawanego za niezbierane 19 nieprawidłowych: 17 z powodu za

Sposoby fałszowania mleka niezbieranego obejmują manipulacye: podbieranie częściowe śmietanki, mieszanie z mlekiem zbieranem, dodatek wody — w lecie nadto dodatek środków konserwujących, przeważnie sody. Zafałszowanie mleka zbieranego polega głównie na dodatku wody. Z innymi sposobami zafałszowania mleka a w szczególności dodatkiem mąki, krochmalu, móżdżku cielęcego itp. podawanych w podręcznikach — w mleku krakowskiem nie spotkałem się; nie podają też tego wymienieni powyżej badacze.

Obok mleka zbieranego i niezbieranego pozostawia śmietanka postarczana do Krakowa pod względem swej jakości i składu bardzo wiele do życzenia. Według analiz Dr. Wróblewskiego z 137 prób śmietanki, pobranych w rozmaitych sklepach i na rynku w Krakowie 43% winno podlegać zakwestyonowaniu z powodu rozmaitych wad i zafałszowania — 30·2% z wspomnianej ilości prób nie zawierało 10% tłuszczu, przyjętych jako minimum dla zwykłej targowej śmietanki (Kaffeerahm). Wśród fałszerstw spotykał Wróblewski zaprawienie twarogiem. W ciągu zimy ubiegłej wykonane przezemnie wspólnie z p. Zbijewskim analizy śmietanki z targów i sklepów krakowskich wykazały na 135 prób pobranych:

95 t. j. 70%, które zawierały poniżej 10% tłuszczu,
45 t. j. 33·3% „ „ „ 8% „
4 t. j. prawie 3% które zawierały poniżej 5% tłuszczu.

Wśród oryginalnych zafałszowań, praktykowanych w okolicy Krakowa na śmietance, wymienić mi należy gotowanie w niej ośródki z bułki, celem nadania jej większej gęstości. Na sprzedaż śmietanki gotowanej za surową skarżył się już Wróblewski. Dodatek soli konserwujących szczególnie sody praktykuje się z łatwo zrozumiałych powodów częściej w śmietance, niż to napotkać można w mleku.

Sprzedażą mleka w Krakowie trudnią się bądź sami producenci przeważnie ludność wiejska, mniej dwory okoliczne, bądź handlarze, sklepy większe — mleczarnie, bądź drobne sklepiki — grajzlernie. Częstość sprzedaży mleka zafałszowanego przy tej różnej formie sprzedaży jest również różną — najczęściej spotkać można mleko zafałszowane i śmietankę lichą u bab wiejskich i w małych sklepikach zaopatrywanych najczęściej przez drobnych dostawców — nie brak jednak mleka o składzie nieprawidłowym i pośród dostawców większych (n. p. instytucyi humunitarnych), obór dworskich a nawet pierwszych mleczarni. (C. d. n.)

---

małej zawartości tłuszczu, 1 zaprawione sodą, 1 zepsute; w Rzeszowie na 31 prób mleka 4 zawierające za mało tłuszczu; w Przemyślu na 53 prób 19 zakwestyonowanych z powodu za małej zawartości tłuszczu i nadmiernej kwasoty.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

W. A. Schlossmann (Drezno). **O mleku dla osesków.** Referat miany w sekcyi pedyatrycznej 76-go Zjazdu lek. i przyr. niemieckich w Wrocławiu w 1904 r.

W referacie tym doszedł autor do następujących wniosków:

I. Znaczna śmiertelność sztucznie karmionych osesków zależy w pierwszym rzędzie od trudności nabycia w wielkich miastach czystego, dobrego i świeżego mleka.

II. Mleko z marką mleka dla dzieci musi być pod względem hygienicznym bez zarzutu, t. j. winno pochodzić od krów zdrowych, ma być utrzymane czysto i dostarczane konsumentom w stanie świeżym.

III. Mleko dla dzieci nie musi pochodzić od krów, żywionych suchą karmą, żywienie bowiem wyłączne w stajni, podawanie paszy suchej, czy też wypędzanie na pastwisko zależy głównie od warunków miejscowych. Mleko krów żywionych karmą suchą ma mniejszą wartość odżywczą dla osesków, aniżeli mleko krów puszczanych na pastwisko.

IV. Co do żywienia krów, przeznaczonych do produkcyi mleka dla dzieci, należy sie trzymać tych samych zasad, jak dla kobiet karmiących; co im służy, jest im dozwolonem, — wzbronionem jest zaś to, co sprowadza u nich niestrawność.

V. Mleko dla dzieci ma wielkie znaczenie; cena jego jest jednak tak wysoką, że większa część ludności musi z tej ważnej pożywki rezygnować.

VI. Jeżeli państwo i gmina mają zamiar zapobiedz nadmiernej śmiertelności osesków, w takim razie nabywanie mleka przeznaczonego dla karmienia niemowląt musi zostać odpowiednio zorganizowane.

VII. Organizacya musi polegać na zasadzie dobra ogólnego, nie zaś dobroczynności.

VIII. Wydawaniem mleka dla osesków winny się zajmować specyalne zakłady, dla których należałoby wydać następujące przepisy zasadnicze:

a) w godzinach oznaczonych winni odpowiednio wykształceni lekarze udzielać bezpłatnej porady w poliklinikach i t. p. publicznych zakładach, oznaczając dla każdego dziecka oddzielnie ilość mleka oraz domieszek;

b) wydawać dla osesków mleko gotowe do spożycia we flaszeczkach zawierających pojedyncze porcye, gotowe już do picia;

c) w ogólności należy pokarm dostarczać do domów;

d) przyrządzanie mleka mieszanego winno się odbywać w odnośnym zakładzie centralnym.

IX. Koszta utrzymania takich zakładów powinien pokrywać ogół, przyczem zamożniejsi płaciliby więcej, biedniejsi mniej, a ubogim powinna gmina dostarczać mleka lub mieszanek mleka bezpłatnie. W ten sposób koszta takich zakładów opłaciłyby się sowicie, zapobiegłyby bowiem nietylko nadmiernej śmiertelności dzieci — ale przyczyniłyby się także do wychowania odporniejszej generacyi, któraby nie była ciężarem dla ludności.

X. Wszelkie konserwy mleczne należy w zasadzie odrzucić. Mleko dla niemowląt i wszelkie mieszaniny z niego sporządzone winny być zużyte najpóźniej w 30 godzin po udoju.

XI. Jako jedyny środek konserwacyi mleka w przeciągu tych 30 godzin należy uważać zimno i ogrzewanie — gotowanie w pojedynczych flaszeczkach (według metody Soxletha). Im mniej zarodków dostanie się do mleka, tem

łatwiej daje się ono przechować w wymienionym czasie. Aseptyka jest lepsza od antyseptyki. Rozdawanie mleka surowego winno się mieć zawsze na uwadze.

Środków chemicznych dla konserwacyi mleka, któreby były niezawodne i nieszkodliwe — w obecnej chwili nauka jeszcze nie zna. Poruszony przez Behringa projekt dodawania formaliny do mleka należy jako wprost szkodliwy stanowczo odrzucić.

XIII. Kwestya mleka dla niemowląt należy w pierwszym rzędzie do zakresu działania pedyatrów, ci bowiem jedyni mają teoretyczne wiadomości i praktyczne doświadczenie na polu chorób dzieci. Również współdziałanie hygienistów jest tu pożądane i wdzięczne.

Prof. C. Flügge. **Zanieczyszczenie powietrza, zastój ciepła w mieszkaniach i przewietrzanie.** (*Zeitschr. f. Hyg.* T. 49 l. 8). Liczne zapomocą ścisłych metod i przy uwzględnieniu termicznych stosunków na ludziach zdrowych i chorych przeprowadzone badania wykazały, że zmiany w chemicznym składzie powietrza spowodowane wydzielinami gazowemi ludzi w ubikacyach zamieszkałych, nie wywierają szkodliwego wpływu na zdrowie mieszkańców. Jeżeli w lokalach zamkniętych, ludźmi przepełnionych, występują pewne zaburzenia w zdrowiu, jak zajęcie sensorium, znużenie, zawrót, nudności i t. d., to należy te objawy odnieść do zastoju ciepła. Termiczne stosunki powietrza nas otaczaczającego — jak ciepłota, wilgotność, ruch — mają dla ludzi od składu chemicznego większe znaczenie. Takie orzeźwiające uczucie świeżości, jakiego doznajemy po należytem przewietrzeniu mieszkania albo na świeżem powietrzu, nie pochodzi od większej czystości powietrza, ale od lepszego ogrzania ciała. W ogóle należy unikać przegrzania mieszkania. W lecie trudno to przeprowadzić, natomiast w innych porach roku udaje się to łatwo. Tam powietrze mieszkania nie powinno przekraczać 21° C. Szczególniej w publicznych lokalach (szkołach) należy w tym kierunku ścisłą przeprowadzać kontrolę. Z reguły powinna temperatura w lokalach ogrzewanych wahać się od 17—19° C. Zapomocą sztucznej cyrkulacyi powietrza bez dowozu od zewnątrz można zaradzić przegrzaniu mieszkań. Przewietrzanie w zimie przegrzanych mieszkań jest ze względu na ludzi niebezpieczne i należy go unikać, albowiem skutkiem działania prądów zimnego powietrza na skórę przegrzaną łatwo mogą powstać choroby z zaziębienia, natomiast można to zapomocą peryodycznego przewietrzania w czasie nieobecności mieszkańców zapobiedz skutecznie przegrzaniu. Szkodliwość woni nieprzyjemnej w mieszkaniach, pochodzącej z rozkładu wydzielin skóry i błon śluzowych i z odzieży, nie została jeszcze udowodnioną, w każdym jednak razie odory te przy wejściu do mieszkania wywołują uczucie wstrętu i niedogody i należy je usunąć zapomocą utrzymywania czystości i odwaniania oraz stałego przewietrzania (aspiracya), albo zapomocą peryodycznego przewiewu w pokojach niezamieszkanych. Przewietrzanie nie ma zadania ani nie jest w stanie uwolnić mieszkań od kurzu i zarazków

M. Boigey (*Le Caducée* 1904). Boigey podawał codziennie 30 silnym i zupełnie zdrowym żołnierzom po 40 gr. cukru. Po upływie miesiąca z ludzi tych przy równem zajęciu i odżywianiu 11 zyskało na wadze 1 kg., 3 o 2 kg., 2 o 4 kg., a u 4 ciężar ciała pozostał niezmieniony. Dwóch ludzi, którzy na wadze najwięcej zyskali, uskarżało się na zaburzenia w przewodzie pokarmowym, zupełny brak apetytu, u większości zaś występowało łatwo i szybko znużenie. Po pauzie jednomiesięcznej powtórzono to samo doświadczenie, przyczem brak apetytu i znużenie jeszcze wyraźniej się zaznaczyło, a oprócz tego pojawiła się cukrzyca (do 3%).

W. Richter st. lek. wojsk. (*Deutsch. mil. ärzt. Zeitschr. 1904*). Według rozporządzenia pruskiego ministerstwa wojny mają być podoficerzy i żołnierze raz w roku co do stanu ich zębów badani i co do pielęgnowania ust i zębów pouczani. W pracy tej podaje autor w sposób popularny pouczenie wskazane, dalej najważniejsze momenta, na które lekarz przy badaniu zębów ma zwrócić uwagę, oraz sposoby leczenia. Według badań autora z 1000 żołnierzy tylko 60 miało zęby zupełnie zdrowe, a przeciętnie każdy żołnierz miał 5·9 zęba spruchniałego.

KRONIKA.

* **Epidemia zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych** szerzy się w zachodnich powiatach Galicyi. Z Górnego Szląska dostała się do Szląska austryackiego, a stąd dotarła aż po San. Według urzędowych sprawozdań do d. 18 marca zachorowało osób 169, umarło zaś 56. Krajowa Rada zdrowia uchwaliła wydelegowanie specyalnej Komisyi w celu dalszego badania tej epidemii pod względem bakteryologicznym a w szczególności warunków jej rozwoju. Do Komisyi tej powołano docentów: Dr. Kucerę (ze Lwowa) i Dr. Drobę (z Krakowa); prócz tego uchwaliła Rada zdrowia odnieść się do kierowników szkół w powiatach nawiedzonych chorobą, ażeby w granicach możności usiłowali zapobiegać wstrząśnieniom i urazom cielesnym, łatwo wywołującym wybuch choroby.

Don Manuel Garcia obchodził 17 marca b. r. stuletnią uroczystość swoich urodzin. W roku 1855 t. j. przed laty 50 ogłosił swoje «Spostrzeżenia o ludzkim głosie», do których to badań używał już wziernika krtaniowego. Jego odkrycie pozostało dłuższy czas nieznane, dopiero doświadczenia Dr. Czermaka i Dr. Türcka zwróciły na nie uwagę całego świata lekarskiego.

Rozszerzanie się gruźlicy przez wyroby masarskie. Według Tonziga (*Gazz. degli osped.* 1904 p. 16 str.) zatrzymują prątki gruźlicze w mięsie użytem do wyrobu salami dłuższy czas swoją jadowitość i giną dopiero po 5 miesiącach, do czego głównie się przyczynia powolna utrata wody w mięsie skutkiem wysychania. Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia, czy w wyrobach w handlu będących, przychodzi do tego stopnia wyschnięcia.

Choroby a małżeństwo. Pod tytułem «*Krankheiten und Ehe*« wyszła III. część tego dzieła opracowanego przez Prof. Dr. Senatora i Dr. S. Kaminera (Monachium 1904), zawierająca następujące działy: Choroby skóry, narządów płciowych, system nerwowy a małżeństwo, — następnie o zboczeniach popędu płciowego, fizycznej a psychicznej impotencyi, alkoholizmie, morfinizmie, o zawodowych szkodliwościach, tajemnice lekarskie a małżeństwo, — a wreszcie o znaczeniu społecznem stosunków sanitarnych w stosunku do małżeństwa. Działy te opracowali znakomici specyaliści jak Dr. Neisser, L. Mendel i C. Pomer.

* **Hygiena ulic w Monachium.** Na poprawę ulic wydawano od r. 1892 do 1901 rocznie 1,178.000 do 2,398.000 marek. Niewybrukowanych ulic pozotaje 64% z powierzchni na ulice przeznaczonej, a to z tego powodu, że siedem gmin okolicznych z nieuregulowanymi stosunkami włączono do miasta. Z 3,414.000 m^2 dróg do jeżdżenia jest 2,180.000 m^2 bruku „macadam", 1,117.000 m^2 bruku kamiennego, 89.000 m^2 asfaltowego, 28.000 bruku drewnianego.

Obowiązek czyszczenia ulic z macadamowym brukiem ma miasto, zaś codzienne czyszczenie chodników, skrapianie ulic i usuwanie oraz wywożenie śniegu należy do właścicieli placów obok ulic leżących

W ulicach z brukiem kamiennym obowiązek czyszczenia przez właścicieli placów jest rozszerzonym i na drogę jezdną (6 m szeroką), usuwanie śmieci uskutecznia miasto za pośrednictwem przedsiębiorców, którym i właściciele zazwyczaj swoją cześć zlecają. Jest też nawet stowarzyszenie „die Münchener Strassenreinigungsanstalt“, które oczyszcza 228.110 m^2 bruku macadam, 211.707 m^2 kamiennego i 320.062 chodników.

Utrzymaniem w czystości bruku drewnianego i asfaltowego ze względów wyłącznie technicznych i wymogów szczególniejszej troskliwości, zajmuje się miejski zakład czyszczenia ulic — właściciele placów płacą rocznie 80 fn. za metr kwadrat. Miasto odstępuje prowadzenie tego zakładu powyższemu stowarzyszeniu. Bruk czyszczony bywa nocą (skrapianie, spłukiwanie i zamiatanie).

* **Przyszłość** miesięcznik poświęcony sprawom zupełnej wstrzemięźliwości *(Z. W.)* od napojów alkoholowych rozpoczął wychodzić z dniem 1. stycznia 1905 w Krakowie pod hasłem: Abstynencya, Bezpartyjność, Prohibicya.

Adres Redakcyi: Dr. Augustyn Wróblewski Kraków, Szlak 7. Adres administracyi: Szczęsny Turowski Kraków, Garncarska 1.

Z dniem każdym coraz szersze sfery absymentów od dawna odczuwały potrzebę pewnego porozumienia się, stwarzając zaś dziś swój własny organ uzyskują nie tylko łącznik ale i środek uświadamiający społeczeństwo i agitacyjny zwłaszcza, że dotychczas w prasie cieszyły się ograniczonem — rzec można — poparciem. Zło jest za wielkie, aby mu zaradziły towarzystwa pokrewne cele na oku mające, przeto wyodrębnienie się ruchu przeciw piciu gorących napojów musiało wyniknąć tak z zakresu działania jak również ze względów taktycznych.

Oby tylko ruch ten ogarnął jak najszersze koła tych, co powołani są do chronienia ludności przed szkodliwymi dla zdrowia wpływami — oby zwalczył w najbliższej przyszłości przęszkody i stał się podstawą etyki społecznej.

Towarzystwo hygieniczne zajmujące się nieskończenie wielkim zakresem spraw zdrowotnych znacznie w naszym kraju zaniedbanych i zaniedbywanych mogło jedynie w sposób umiarkowany służyć temu tak ważnemu a ze stanowiska hygieny najzupełniej usprawiedliwionemu prądowi, który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wartości moralnej i sił fizycznych społeczeństwa i zmniejszenia zwyrodnienia w jednym i w drugim kierunku.

Nowe więc czasopismo witamy w przekonaniu, że przyniesie zdrowy owoc na pożytek społeczeństwa i jego następnych pokoleń.

* **Czasopismo dla hygieny kolejowej.** (Zeitschrift für Eisenbahnhygiene) Wychodzi od 1. stycznia b. r. jako miesięcznik pod redakcyą Jana Beckera w Wiedniu.

* **Hygiena wozów kolejowych.** Lekarz amerykański Dr. Wrigt ogłasza pouczające wskazówki tyczące się wzajemnego stosunku pasażerów ze względu na niebezpieczeństwo rozszerzania się chorób zaraźliwych, a w szczególności suchot.

Wóz, który godzinami, a nawet dniami całymi zapełnia znaczna ilość ludzi, który ponadto przebiega mniej lub więcej dalekie przestrzenie, łatwo stać się może wygodnym ośrodkiem przenoszenia się zaraźliwych chorób z jednej osoby na drugą, lub z jednej miejscowości w inną.

W zwyczajnych wagonach sypialnych, które powinny właściwie dostarczać podróżnym wszelkich możliwych wygód, znajduje się wiele drobnostek, które tak dalece ułatwiają nagromadzenie się i przechowywanie zarazków, jak gdyby wyłącznie dla tego celu były przeznaczone. Siedzenie, które tylko skórzane być

winno, są wykładane pluszem, a sprzęty drzewiane swoimi rowkami i zagięciami sprzyjają osadzaniu kurzu. Z punktu widzenia hygieny należałoby o ile możliwe poduszki i zasłony pousuwać, a co by się musiało zachować, winno być w ten sposób urządzone, iżby łatwo dało się czyścić i odnawiać.

Wyroby z drzewa powinny być gładkie i bez ostrych zagięć. Przedewszystkiem jednak trzeba dbać o dostateczne przewietrzanie wozów, którego się z pewnością nie osiągnie, jeżeli wraz z powietrzem chmura dymu i kurzu wpłynie do wnętrza, a pod tym względem nasze wozy widocznie się sprzeciwiają wymaganiom hygieny. Mimo to nagromadzonego kurzu nie trzeba zmiatać, nim pasażerowie nie wyjdą z wozu, w takim razie trzeba go przynajmniej usuwać mokrą ścierką. Podczas dłuższych podróży obchodzi zwykle służba wozy z suchą ścierką i szczotką niejako w celu zmiatania kurzu, a naprawdę chyba po to, aby go napowrót przetransportować w powietrze, a co za tem idzie do narządów oddechowych nieszczęśliwych pasażerów.

Wszędzie należy poumieszczać spluwaczki napełnione materyałami antyseptycznymi.

U celu jazdy trzeba wozy troskliwie czyścić i dezynfekcyować, a to wykonanie trzeba poruczyć ludziom obznajomionym dostatecznie z użyciem środków antyseptycznych. Podobnie gruntownie czyścić należy wszystkie przedmioty toaletowe, grzebienie, szczotki itp. jakoteż naczynia do picia. Rozumie się, że ze szczególną troskliwością należy czyścić ustępy i wymywać je środkami antyseptycznymi.

Każdy zarząd kolejowy powinien postarać się o urzędnika, posiadającego praktyczne doświadczenie w kwestyach zdrowotności i obciążyć go odpowiedzialnością za wypracowywanie i wprowadzenie w czyn niezbędnych zarządzeń.

Zdaje się, że nieskończenie większą wagę ma troska o wypełnienie podobnych wskazówek, niż ustawiczne wysiłki w celu jaknajbardziej zbytkownego urządzenia wozów, boć przecież pragnienie wygodnego podróżowania koleją ustąpić musi wobec prymitywnych wymagań zdrowotności.

* **Międzynarodowy urząd zdrowia.** W Paryżu podpisaną została przez delegatów państw europejskich konwencya międzynarodowa, ustanawiająca nowy międzynarodowy urząd sanitarny z siedzibą w Paryżu. Będzie to instytucya naczelna, zarządzająca dotychczasowemi Radami sanitarnemi w Konstantynopolu, Aleksandryi i Tangierze. Z dniem każdym zwiększająca się liczba połączeń komunikacyjnych Europy z resztą świata zmusza rządy europejskie do energicznej samoobrony przeciw zwalczaniu takich chorób, jak mór, cholera, żółta febra itd. Zadaniem nowego urzędu będzie dopilnowanie wprowadzenia ostatnich nabytków nauki do praktyki dezinfekcyjnej i ścisłe jej wykonywanie przez sanitarne urzędy graniczne.

* **Instytut medycyny kolonialnej** został otwarty w Paryżu, w celu zaznajomienia lekarzy z chorobami stref podzwrotnikowych. Instytut ten stanowić będzie część paryskiego Wydziału lekarskiego.

TREŚĆ:

SPRAWOZDANIA i STRESZCZENIA.

KRONIKA.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.